

Aleksandra Korpysz-Wiśniewska

Wydział Geografii i Studiów Regionalnych

Uniwersytet Warszawski

e-mail: aleksandra.korpysz@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0002-7003-5546

Monika Popecka

Wydział Geografii i Studiów Regionalnych

Uniwersytet Warszawski

e-mail: m.popecka@student.uw.edu.pl

ORCID: 0009-0007-6030-3328

Podróże śladami utworów literackich – doświadczenia turystów

Wprowadzenie i tło teoretyczne

Turystyka literacka jest zjawiskiem o długiej historii i wielu obliczach. Cieszy się zainteresowaniem nie tylko od strony praktycznej, ale także teoretycznej. Tematyka ta pojawiła się jak dotąd w licznych pracach zarówno polskich, jak i zagranicznych autorów¹.

W definicjach turystyki literackiej nie ma zbyt dużych rozbieżności. Autorzy zaliczają ją najczęściej do znacznie szerszej turystyki kulturowej.

¹ Zob. S.J. Squire, *The cultural values of literary tourism*, „Annals of Tourism Research” 1994, 21(1), s. 103–120; D. Herbert, *Literary places, tourism and the heritage experience*, „Annals of Tourism Research” 2001, 28(2), s. 312–333; K. Buczkowska, *Turystyka kulturowa. Przewodnik metodyczny*, Poznań 2008; A. Stasiak, *Turystyka literacka i filmowa*, w: *Współczesne formy turystyki kulturowej*, red. K. Buczkowska, A. Mikos von Rohrscheidt, Poznań 2009, s. 223–265; A. Synowiec, *Aktualne tendencje w turystyce kulturowej na przykładzie turystyki literackiej*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej” 2016, Seria: Organizacja i Zarządzanie, z. 92, s. 325–334; J. Kaczmarek, *Turystyka literacka w ujęciu aleatorycznym na przykładzie Hawany*, „Turyzm” 2020, nr 1, s. 31–42; R. Baleiro, M. Viegas, D. Faria, *Contributes to the Profile of the Brazilian Literary Tourist: Experience and Motivation*, „Anais Brasileiros De Estudos Turísticos” 2022, 12(1), s. 1–14.

W opracowaniach anglojęzycznych bywa także przypisana do turystyki dziedzictwa (*heritage tourism*), Stijn Reijnders używa natomiast określenia *media tourism* obejmującego łącznie turystykę filmową i literacką². Karolina Buczkowska wskazuje, że w turystyce literackiej „główną motywacją jest docieranie do określonych miejsc związanych w różnorodny sposób z literaturą (piękną i faktu)”³. Natomiast Andrzej Kowalczyk, dostrzegając również znaczenie medium, jakim jest film, uważa, że jest formą turystyki „obejmującą wszystkie wyjazdy, dla których inspiracją są dzieła literackie i ich filmowe adaptacje, jak również życie ich twórców”⁴. Nieco inne stanowisko, z punktu widzenia nauk humanistycznych, prezentuje Barbara Schaff, pisząc:

Turystyka jest w istocie nowoczesnym sposobem poznawania świata. Czytanie literatury jest zasadniczo tradycyjnym sposobem poznawania świata. Czym zatem jest turystyka literacka? [...] jest to złożona praktyka kulturowa, łącząca różne sposoby doświadczania i rozumienia: materialistyczny konsumpcjonizm łączy się z twórczą wyobraźnią, a zawłaszczające, kontrolujące spojrzenie turysty z dociekliwym, hermeneutycznym spacerem czytelnika po literackich krajobrazach⁵.

Jest to ciągle niszowa forma turystyki, choć zainteresowanie nią zdaje się wzrastać, o czym świadczą chociażby pojawiające się coraz to nowe produkty turystyczne bazujące na literaturze.

Cel i metody

W niniejszym artykule autorki chcą przyjrzeć się aktywności turystycznej czytelników oraz ich doświadczeniom związanym z podróżowaniem do miejsc opisanych w literaturze. Pierwszym krokiem do tego celu była ankieta przeprowadzona na przełomie maja i czerwca 2023 roku. Ankieta składała się z 14 pytań merytorycznych oraz metryczki. Jednym z jej kluczowych

² S. Reijnders, *Stalking the Count. Dracula, Fandom & Tourism*, „Annals of Tourism Research” 2011, 38(1), s. 231–248.

³ K. Buczkowska, *Turystyka kulturowa*, s. 58–59.

⁴ *Turystyka zrównoważona*, red. A. Kowalczyk, Warszawa 2010, s. 232. Także Andrzej Stasiak sugeruje, że oddzielenie turystyki literackiej i filmowej nie zawsze jest możliwe i potrzebne. Proponuje określenie „turystyka literacko-filmowa” [zob. A. Stasiak, *Turystyka literacka i filmowa*, s. 223].

⁵ B. Schaff, »In the Footsteps of ...«: *The Semiotics of Literary Tourism*, „KulturPoetik” 2011, 11/2, s. 166 [tłum. A.K.W.].

założeń było uzyskanie od respondentów informacji na temat różnic i podobieństw między rzeczywistym miejscem a jego opisem zawartym w książce. Ankiety przeprowadzono wśród czytelników należących do grup czytelnich na portalu Facebook: *Odcienie czytelnictwa*, *Książkowy Klub Dyskusyjny*, *Okladkowe sroki*, *Lubimy czytać kryminały*, *Kochamy czytać książki*, *Czytamy kryminały*, *Nie mam czasu, czytam książki*. Formularz zamieszczony był również na oficjalnym fanpage'u wyzwania *Przeczytam 52 książki w 2023 roku*. Użytkowano 97 odpowiedzi, a respondentami okazały się głównie kobiety (88%). Tak duży odsetek kobiet wśród respondentów może być związany z tym, że to właśnie kobiety częściej i chętniej sięgają po książki. Potwierdzają to badania prowadzone corocznie przez Bibliotekę Narodową w ramach przygotowania raportu o stanie czytelnictwa w Polsce: „kobiety częściej niż mężczyźni czytają książki, przy czym różnica ta jest bardzo wyraźna (odpowiednio 42% i 26%)”⁶. Dodatkowo kobiety przeważają wśród polskich użytkowników portalu Facebook⁷.

Co więcej, większość odpowiadających posiada wyższe wykształcenie⁸ (73%) i jest bardzo aktywnymi czytelnikami (76% respondentów wskazało, że czyta więcej niż kilkanaście książek rocznie). Badana grupa cechuje się też dużą aktywnością turystyczną – 61% ankietowanych podało, że podróżuje kilka razy w roku⁹. Kwestia ta była wzmiankowana także w wywiadach, jedna z respondentek stwierdziła, że „im więcej się czyta, tym więcej się chce tych miejsc odwiedzić” [R.3].

Informacje zgromadzone w badaniu ankietowym zostały uszczegółowione w wywiadach przeprowadzonych w sierpniu i wrześniu 2023 roku. Rozmówcami wywiadów były wybrane osoby z grona ankietowanych. Rozmowy miały na celu pogłębienie informacji uzyskanych w ankietach oraz po-

⁶ R. Chymkowski, Z. Zasacka, *Stan czytelnictwa książek w Polsce w 2022 roku*, Biblioteka Narodowa 2023, s. 9, <https://www.bn.org.pl/download/document/1688127220.pdf> [dostęp 29.09.2023].

⁷ W sierpniu 2023 roku kobiety stanowiły blisko 56% użytkowników Facebooka w Polsce – <https://napoleoncat.com/stats/social-media-users-in-poland/2023/#section-facebook> [dostęp 29.09.2023].

⁸ To również znajduje potwierdzenie w raporcie o stanie czytelnictwa w Polsce. Autorzy wskazują, że przede wszystkim czytają osoby z wyższym wykształceniem – stanowią one 58% czytelników [R. Chymkowski, Z. Zasacka, *Stan czytelnictwa książek w Polsce w 2022 roku*, s. 8].

⁹ Nie jest to zaskoczeniem, podobnie Aleksandra Synowiec podała za kanadyjskim portalem Literary Tourist, że wśród czytelników prawdopodobieństwo podjęcia zagranicznych podróży jest wyraźnie wyższe niż wśród osób niezaangażowanych czytelnich, co więcej podejmują oni wyjazdy znacznie częściej [zob. A. Synowiec, *Aktualne tendencje w turystyce kulturowej na przykładzie turystyki literackiej*, s. 330].

ruszenie dodatkowych wątków związanych z turystyką literacką. Rozmówcy bardziej szczegółowo opisywali swoje podróżnicze doświadczenia oraz opowiadali o tym, w jaki sposób przygotowują się do wycieczek śladami ulubionych książek. Dzielili się ponadto swoimi opiniami na temat tego, co sprawia, że dany utwór motywuje do podróży, czy po odwiedzeniu opisanego miejsca zmienia się odbiór dzieła literackiego oraz czym ich zdaniem różnią się podróże „z książką w ręku” od innych wyjazdów turystycznych. Łącznie przeprowadzono pięć wywiadów pogłębionych trwających od ok. 45 do 90 minut. Informacje uzyskane w wywiadach bądź dosłowne cytaty zostały oznaczone literą R z kolejnymi liczbami oznaczającymi respondentów.

Podróżowanie śladami utworów literackich

Podróżowanie tropem literackich narracji¹⁰ nie jest zjawiskiem nowym. Harald Hendrix twierdzi, że geneza turystyki literackiej sięga XVI wieku, kiedy oczarowani poezją Petrarcki czytelnicy zaczęli podróżować do Francji w poszukiwaniu miejsc, w których poeta spotkał swoją muzę Laurę¹¹. Miejscem odwiedzanym już od wieków ze względu na dzieło literackie jest też Weronia¹². Lipsk odwiedzany bywa od dawna ze względu na *Fausta* Goethego. Do Wenecji przyciąga wydana na początku XX wieku *Śmierć w Wenecji* Thomasa Manna, natomiast początków XX wieku sięga odwiedzanie w Londynie ulicy Baker Street numer 221b.

Współcześnie „z książką w ręku” czytelnicy odwiedzają rozmaite miejsca. Najczęściej podstawę do tego stanowią utwory beletrystyczne. Jako przykład przywołać można powieści Dana Browna, które wiodą czytelników po kilku europejskich miastach (w tym Paryżu, Rzymie czy Florencji) albo serię Jo Nesbø o Harrym Hole, która przyciąga do Oslo. W Polsce wspomnieć należy chociażby o Wrocławiu zwiedzanym śladami serii Marka Krajewskiego o Eberhardzie Mocku.

Zauważyć też można modę na odwiedzanie miejsc, które obrazowały lokalizacje literackie w adaptacjach filmowych (turystyka literacko-filmowa). Za przykład posłużyć może Nowa Zelandia, która była tłem przygód bohaterów przeniesionych z kart powieści J.R.R. Tolkiena na ekrany kin lub Dubrownik, który posłużył twórcom serialu *Gra o tron* jako tło wydarzeń

¹⁰ Ten aspekt turystyki literackiej A. Stasiak określa jako turystykę fikcji literackiej.

¹¹ H. Hendrix, *Writers' houses and the making of memory*, London 2008 [za: R. Baleiro, M. Viegas, D. Faria, *Contributes to the Profile of the Brazilian Literary Tourist: Experience and Motivation*, s. 2].

¹² A. Stasiak, *Turystyka literacka i filmowa*, s. 229.

opisywanych przez George'a R.R. Martina w serii *Pieśń lodu i ognia*. Mimo iż wspomniane miejsca nie są tymi, które opisywali autorzy, to i tak przyciągają fanów książek, ponieważ dzięki filmom i serialom zaczęły być z nimi kojarzone.

Zainteresowanie budzą także miejsca opisywane w znanych utworach literatury dziecięcej lub młodzieżowej. Nie można nie przywołać w tym kontekście serii J.K. Rowling o Harrym Potterze, której śladami czytelnicy trafiają do różnych miejsc w Wielkiej Brytanii. Londyn przyciąga również entuzjastów Misia Paddingtona wykreowanego przez Michaela Bonda. W Polsce natomiast za przykład podać można Poznań i serię *Jeźycjada* Małgorzaty Musierowicz albo cykl o Panu Samochodziku Zbigniewa Nienackiego, w którym pojawił się m.in. Frombork, Malbork czy Chojnice.

Pewnym ułatwieniem dla turystów literackich mogą być wyznaczone szlaki, przewodniki tematyczne czy spacer z przewodnikiem. Wśród tych pierwszych wymienić można chociażby Szlak Don Kichota w regionie Castilla La Mancha albo Niemiecki Szlak Baśniowy, Szlak Kacpra Ryxa w Krakowie czy szlak śladami Eberharda Mocka po Wrocławiu. Z przewodnika w wersji drukowanej skorzystać można na przykład w Barcelonie ukazanej w serii *Cmentarz zapomnianych książek* Carlosa Ruiza Zafóna¹³, w Sztokholmie, gdzie rozgrywa się akcja trylogii „Millennium” Stiega Larssona¹⁴ czy w Poznaniu, wędrując po miejscach opisanych w *Jeźycjady* Małgorzaty Musierowicz¹⁵. Dublin śladami *Ulissesa* zwiedzać można natomiast zarówno przy wsparciu przewodnika papierowego, jak i zamieszczonego na stronie internetowej www.ulysseguide.com.

Spacer tematyczne organizowane są w wielu miejscach, takich jak np. Londyn (śladami *Harrego Pottera* J.K. Rowling, *Sherlocka Holmesa* Arthura Conana Doyle'a albo *Pani Dalloway* Virginii Woolf), Barcelona (śladami *Katedry w Barcelonie* Ildefonso Falconesa albo *Cienia wiatru* Carlosa Ruiza Zafóna), Edynburg (śladami powieści *Trainspotting* Irvine'a Welsha¹⁶ albo Inspektora Rebusa – bohatera utworów Iana Rankina), w Polsce będzie to chociażby Warszawa (śladami *Lalki* Bolesława Prusa albo *Kamieni na szaniec* Aleksandra Kamińskiego).

¹³ S. Burger, N. Geel, A. Schwarz, *Cień wiatru. Przewodnik po Barcelonie*, współpr. C.R. Zafón, przeł. K. Jelińska, M.T. Jelińska, Warszawa 2006.

¹⁴ W. Orliński, *Sztokholm. Przewodnik śladami bohaterów Stiega Larssona*, Bielsko-Biała 2013.

¹⁵ D. Szczerba, K. Czachowska, *Poznań Borejków. Spacer z bohaterami powieści Małgorzaty Musierowicz*, Poznań 2004.

¹⁶ Ten spacer należy do turystyki literacko-filmowej, gdyż odwiedzane są miejsca związane zarówno z powieścią, jak i ekranizacją.

Należy jednak podkreślić, że powyższe przykłady stanowią tylko pojedyncze wyimki z ogromnego zbioru. Akcja cieszących się popularnością utworów rozgrywa się w wielu miastach i miejscowościach, które stają się dzięki temu atrakcją dla czytelników.

Turystyka śladami utworów literackich w świetle przeprowadzonych badań oraz literatury przedmiotu

Aby czytelnik udał się w literacką podróż niezbędny jest utwór, który go do tego zachęci. Warto więc rozważyć, co sprawia, że dane dzieło motywuje, aby odwiedzić opisane w nim miejsce. Kwestią podstawową (choć bywają od tego odstępstwa¹⁷) jest osadzenie akcji w faktycznie istniejącej lokalizacji. Oprócz realnego miejsca kluczowy jest również sposób jego przedstawienia, wierność jego oddania [R.5¹⁸], pojawiające się w narracji konkrety umożliwiają czytelnikowi umiejscowienie poszczególnych zdarzeń, istotne są więc „szczegóły w opisie, które czytelnik będzie mógł sam znaleźć na miejscu” [R.1]. Dodatkowo „opis musi być na tyle plastyczny, żeby człowiek poczuł, że jeszcze bardziej chce się w nim zagłębić” [R.3]. Wśród wypowiedzi rozmówców pojawiły się także argumenty, że fabuła musi angażować i rozbudzać emocje:

czytelnicy dużo chętniej ruszą szukać tego miejsca, kiedy ono nie jest tylko jakimś przypadkowym tłem, tylko jest mocno powiązane emocjonalnie z wydarzeniami, które się tam toczą [R.1].

to musi być też historia [...], jak jest historia osadzona tak, że człowiek chciałby się poczuć trochę którymś z bohaterów i to zobaczyć na własne oczy – to musi być to połączenie miejsca i związanej z nim historii [R.3].

Podobnie widzi kwestię motywacji Agnieszka Pudełko:

¹⁷ W ankietach pojawiło się kilka wskazań podróży śladami książek fantasy, w których dominują zazwyczaj miejsca wyimaginowane przez autora. Coraz częstsze pojawianie się adaptacji filmowych zachęca wielbicieli książek do odwiedzenia miejsc, w których kręcone były poszczególne sceny, mimo iż nie są to faktyczne lokalizacje opisane w książce. Jedna z rozmówczyń wspomina też o podróży po Sycylii śladem inspektora Salvo Montalbano, bohatera książek Andrea Camilleri. Autor nie opisuje realnie istniejących lokalizacji, jednak fani serii dopatrują się inspiracji w prawdziwych miejscach i chętnie je odwiedzają zakładając, że są to właśnie te miejsca, w których przebywał ich ulubiony bohater literacki [R.3].

¹⁸ „Dla mnie najważniejsza jest wierność oddania danego miejsca. Tak jak właśnie książki Donny Leon, one tak pięknie opisują Wenecję i opisują ją realistycznie. Ten realizm przedstawienia danego miejsca bardzo zachęca do odwiedzenia” [R.5].

zaintrygowani lokalną historią, poruszeni zbrodnią, która dokonała się na danym terenie, zaciekawieni tym, jak w rzeczywistości wygląda miejsce inspirujące pisarza do stworzenia powieści detektywistycznej, turyści często udają się w miejsca opisywane w książkach¹⁹.

Zdarza się wręcz, że osadzenie akcji utworu w realnej lokalizacji jest argumentem przemawiającym za wyborem danej lektury:

Ja na przykład dużo bardziej z sympatią spoglądam w księgarni na książki, których akcja toczy się w jakichś konkretnych miastach niż na taką akcję, która dzieje się w jakimś przypadkowym, nieistniejącym miasteczku [R.1].

Wymienione dotychczas cechy utworów literackich motywujących do aktywności turystycznej są dosyć uniwersalne. Znacznie większe są rozbieżności opinii w kwestii gatunków czy czasu akcji dzieł będących przyczyną podróży „z książką w rękę”. Jeśli chodzi o gatunki wskazywane przez ankietowanych, to największą popularnością cieszyły się powieści kryminalne (ponad 30 wskazań). W następnej kolejności pojawiały się inne książki należące do szeroko pojętej literatury pięknej, w tym literatury młodzieżowej oraz fantasy.

Zdania co do tego, czy do podróży bardziej motywują książki, których akcja jest osadzona w czasach współczesnych czy w przeszłości, również były podzielone. Jeden z rozmówców [R.1] skłania się ku temu, że uprzywilejowane są utwory osadzone w czasach współczesnych, ponieważ opisane są w nich często miejsca, które istnieją i można je odwiedzić. Zwraca uwagę, że w utworach usadzonych w przeszłości akcja dzieje się nieraz w miejscach, które albo już nie istnieją albo pełnią zupełnie inną rolę. Inna rozmówczyni ma na ten temat zupełnie odmienne zdanie. Uważa bowiem, że:

ciekawym zabiegiem [...] było przeniesienie akcji do innej epoki, wtedy czytelnik ma chęć porównania tego, co przeczytał z tym, co jest w rzeczywistości, co jest w tej chwili, jak bardzo te miejsca się zmieniły, jak sam będzie je postrzegał [R.2].

Podstawą do uprawiania turystyki literackiej mogą być nawet utwory osadzone w średniowieczu, dla przykładu R.5 wspomina o wizycie w angielskim miasteczku Shrewsbury śladami cyklu *Kroniki brata Cadfaela* Ellis Peters²⁰.

¹⁹ A. Pudełko, *Zbrodnia w mieście – turystyka literacka śladami powieści kryminalnych*, „Turystyka Kulturowa” 2015, nr 10, s. 39.

²⁰ W tym przypadku mamy jednak tę przewagę, że w mieście zachowało się wiele z dawnej zabudowy. „Shrewsbury mnie zaskoczyło, nie sądziłam, że to miasto tak wygląda. Gdyby przebrać ludzi z nowoczesnych strojów w stroje z epoki, to nie poznałaby pani, że to jest XXI wiek” [R.5].

pozwala zwrócić uwagę na coś, na co nie zwracało się uwagi wcześniej. Zdarza się nawet, że czytelnicy celowo wybierają lektury osadzone w miejscach, które znają ponieważ zupełnie inaczej je odbierają:

Bardzo często wybieram literaturę, którą czytam związaną z miejscami, gdzie byłam, mieszkałam, znam te tereny. Lepiej to oddziałuje na moją wyobraźnię, łatwiej mogę się wczuć w sytuację bohatera [R.4].

Nie zawsze myślę o tym jako o turystyce literackiej, ale ja bardzo lubię też literaturę związaną z Dolnym Śląskiem, na którym się wychowałem, żyję [...]. Jest kilku takich autorów, których śladami ja czasem nawet nieświadomie podróżuję, bo jest na przykład Marek Krajewski i ta jego seria o Breslau, w którym na co dzień mieszkam i ja te miejsca doskonale pamiętam. Jak mijam np. starą pływalnię przy operze, to myślę „o Boże, to tutaj te zwłoki wisiały do góry nogami [...]”. To mi gdzieś tak towarzyszy [R.1].

Na doświadczenia turystów oddziałuje także sposób, w jaki organizują oni swoje literackie podróże. Jak wcześniej wspomniano, istnieje wiele ofert grupowych wycieczek bądź spacerów tropem utworów. Bardzo często jednak zwiedzanie z „książką w rękę” odbywa się indywidualnie. Niekiedy stanowi główny cel podjętej podróży, choć najczęściej motyw literacki jest jednym z przynajmniej kilku powodów wyboru danej destynacji. Wśród respondentów ankiety aż $\frac{3}{4}$ wskazało, że wizyta w miejscu związanym z akcją utworu odbyła się „przy okazji”. Ciekawym mechanizmem, wzmiankowanym w wywiadach, jest także uwzględnianie wątków literackich podczas uczestnictwa w zorganizowanych wycieczkach z biur podróży, które nie są sprofilowane tematycznie [R.2], [R.5].

W niniejszym artykule określenie podróży „z książką w rękę” funkcjonuje w znaczeniu przenośnym. Jednak niektórzy turyści faktycznie czytają fragmenty utworów w miejscach akcji, co jest znacząco ułatwione w dobie czytników elektronicznych (w jednym z wywiadów padła deklaracja – „książkę w wersji elektronicznej, to ja mam zawsze przy sobie” [R.3]). Papierowe wersje utworów są mniej powszechne w podróżach m.in. ze względu na ograniczenia wielkości bagażu w transporcie lotniczym [R.1]. Znacznie łatwiejsze jest to, gdy turyści przemieszczają się własnym samochodem – „jeżeli jadę samochodem, to mogę targać też papierowe wersje, żeby tam gdzieś postawić, zrobić zdjęcie” [R.3]. Zdarza się również, że czytelnicy w trakcie podróży przez daną miejscowość odsłuchują fragment audiobooka, który tej lokalizacji dotyczy. Jedna z rozmówczyń podczas przejazdu przez Szczecin słuchała fragmentu książki Macieja Siembiedy, której akcja toczy się w tym mieście [R.3]. Wiele osób bazuje jednak na swojej pamięci:

Ja na tyle dobrze pamiętam tę książkę, że ja już wiem, co tutaj się wydarzyło. Kiedy trafiłem na przykład w Rzymie na jeden z placów, gdzie była fontanna, w której utopiono jednego z kardynałów, to ja wszystko doskonale pamiętałem, co się działo, że tu wjechała furgonetka... Ja mam pamięć do takich scen, które we mnie wzbudzą emocje i zrobią na mnie wrażenie [R.1].

Rozważyć warto również, czy czytelnicy wracają do danych utworów po wizycie w miejscu ich akcji. Wielu z nich twierdzi, że woli czytać nowe pozycje niż kolejny raz te same. Zdarzają się jednak osoby, które decydują się na ponowną lekturę, przebiegającą zdecydowanie inaczej po zobaczeniu danej lokalizacji na własne oczy. Jedna z rozmówczyń zauważyła nawet, że wrażenia są wówczas podobne do oglądania filmu [R.5].

Jak już wspomniano, dużym ułatwieniem w organizacji podróży literackich mogą być dla turystów przewodniki, audioprzewodniki, artykuły prasowe czy relacje na blogach dotyczące literackiego zwiedzania danej lokalizacji. Jednak w badanej grupie rozmówców wykorzystanie tego typu materiałów okazało się znikome²¹. Co więcej, niektórzy nie mieli nawet świadomości, że takie źródła mają do dyspozycji. W trakcie wywiadów pojawiały się jednak głosy, że czytelnicy często korzystają z internetowych²² map np. Google Maps. Mogą przed wyjazdem dokładnie prześledzić trasę planowanej wycieczki i lepiej się do niej przygotować: „zaczytałam od zwiedzania palcem po mapie” [R.2], „uwielbiam Macieja Siembiedę i na moim Google Maps mam mapkę pt. *Siembieda*, w której mam poznaczane miejsca z jego książek, które chcę zobaczyć albo te, które już mi się udało zobaczyć” [R.3].

Mówiąc o doświadczeniach turystów literackich, warto zastanowić się nad tym, jak odbierają oni odwiedzane miejsca w kontekście wcześniejszej lektury. Realna lokalizacja, będąca atrakcją dla czytelników, nie odpowiada w pełni literackiemu opisowi. Wpływają na to różne czynniki. Przede wszystkim dane miejsce jest wykorzystywane i kreowane przez autora według jego wizji, potrzeb i możliwości (*licentia poetica*).

²¹ Postawy rozmówców wpisały się w dość radykalne stwierdzenie J. Kaczmarka, że „szlak literacki czy przewodnik turystyczny powinny zostać zdemonstrowane. Ich dekonstrukcja powinna doprowadzić do indywidualnego doświadczenia odwiedzanego miejsca” [J. Kaczmarek, *Turystyka literacka w ujęciu aleatorycznym na przykładzie Hawany*, s. 34].

²² Badania przeprowadzone wśród brazylijskich czytelników również wskazują wykorzystanie internetu jako jednej z najważniejszych strategii w przygotowywaniu się do podróży [R. Baileiro, M. Viegas, D. Faria, *Contributes to the Profile of the Brazilian Literary Tourist: Experience and Motivation*, s. 6].

Drugim kluczowym aspektem jest wyobraźnia czytelnika. Podczas lektury może on wyobrazić sobie opisaną lokalizację zupełnie inaczej niż funkcjonuje w rzeczywistości. Dobrze ilustruje to przykład przywołany w jednym z wywiadów: R.1 wspomniał wizytę we francuskiej miejscowości Antibes, gdzie zobaczył klify związane z początkiem akcji utworu *Zjazd absolwentów* Guillaume Musso. Podczas lektury zrobiły na nim duże wrażenie. Wówczas wyobrażał sobie tę przestrzeń jako zieloną, z dużą liczbą drzew i ocienioną ścieżką. Tymczasem w rzeczywistości zobaczył tam nagie skały, prawie w ogóle pozbawione zieleni. Przyznał, że miejsce nadal było piękne, ale wyobrażona przez niego sceneria była bardziej romantyczna. Także Reijnders zwraca uwagę, że z zasady odwiedzanie miejsc opisanych na kartach utworów powinno wzbogacać wyobraźnię, czasami jednak to wzbogacenie nie jest wcale pozytywne. Może nawet „prowadzić do procesu demistyfikacji”²³.

Niebagatelną rolę odgrywa również czas, który upłynął od powstania danego utworu bądź od opisanych w nim wydarzeń [Tab. 1]. Wreszcie znaczenie może mieć nawet pora roku, pora dnia, oświetlenie, opady, mgła itp.

Kwestia różnic i podobieństw, jakie dostrzegł czytelnik między miejscem opisanym a tym, które realnie odwiedził, pojawiła się wśród pytań w badaniu ankietowym. Odpowiedzi w sposób syntetyczny prezentuje Tabela 1. Niektórzy z respondentów sugerują, że nie dokonują porównań i nie zwracają uwagi na różnice między opisem a rzeczywistością, większość jednak była w stanie jakieś przykłady wskazać. Jedna z rozmówczyń powiedziała wręcz, że: „jak się jest w miejscu, o którym się czytało, to jakoś automatycznie następuje porównanie, tego, co się przeczytało z tym, co się widzi” [R.5]²⁴.

²³ S. Reijnders, *Stalking the Count. Dracula, Fandom & Tourism*, s. 13. Rozmówcy w wywiadach pytani o zaskoczenia bądź rozczarowania podczas podróży literackich podawali bardzo niewiele przykładów. Być może związane to było z ich postawą otwartości na doświadczenie miejsca. Odpowiedzi, które padały, to raczej pozytywne zaskoczenia, gdy odwiedzone miejsce przerosło wyobrażenia wynikające z lektury. Jak jednak zauważa J. Kaczmarek „wędrowanie w miejskiej przestrzeni literatury może zaskakiwać”. Bowiem „turysta literacki odkrywa świat, którego korzenie tkwią w dziele, ale ciąg dalszy może być zaskakujący i nieprzewidywalny” [J. Kaczmarek, *Turystyka literacka w ujęciu aleatorycznym na przykładzie Hawany*, s. 33].

²⁴ Znaczenie porównań między obrazem stworzonym w wyobraźni na podstawie literackiego opisu a realnym odwiedzionym miejscem podkreśla także Reijnders. Sugeruje on jednak, że po początkowej chęci konfrontacji literackiej fikcji z rzeczywistym światem turyści chcą zatrzeć granicę między tym, co wyobrażone a tym, co prawdziwe i na chwilę „wejść” do świata utworu.

Tabela 1. Podobieństwa i różnice między miejscem opisanym a miejscem rzeczywistym podane przez respondentów badania ankietowego

Różnice	Liczba wskazań	Przykładowe odpowiedzi
Dosłowne wskazanie upływu czasu jako przyczyny różnic	10	<ul style="list-style-type: none"> – rozwój kolejnictwa i inne zmiany związane z różnicą czasu – zgodne z upływem czasu – autor opisuje przedwojenne miasto, więc trudno spodziewać się, że się nie zmieniło – przeróżne – akcja dzieje się w wiktoriańskiej Anglii, a ja byłam w XXI wieku
Przebudowa, renowacja, brak niektórych budynków lub nowe budynki	4	<ul style="list-style-type: none"> – niektóre miejsca zostały znacznie przebudowane – przebudowane budynki lub ich brak
Zmiana nazw lub układu ulic	3	– [...] inne nazwy ulic
Zmiana funkcji miejsca	1	– w powieści dzielnica hanzeatycka Bergen była miejscem życia i pracy kupców, a teraz jest atrakcją turystyczną
Przestrzenne przejawy rozwoju technologicznego	3	<ul style="list-style-type: none"> – rozwój kolejnictwa [...] – nad głową latają samoloty, bo niedaleko jest lotnisko
Inna pora roku	1	– akcja powieści toczy się w zimie, odwiedzałam miejscowość latem
Zmiany spowodowane działaniami przyrody	1	– [...] linia brzegowa
Różnice związane z wizją autora	8	<ul style="list-style-type: none"> – tak, w serii o Montalbano miejsca mają fikcyjne nazwy – trochę było, bo Rowling tylko się wzorowała tworząc miejsca w książce
Różnice związane z wyobrażeniami respondenta podczas lektury	3	<ul style="list-style-type: none"> – miejsce opisane w książce (nadmorskie klify) wydawało mi się bardziej zalesione, skryte wśród drzew, tymczasem w rzeczywistości zieleni nie było tam praktycznie w ogóle – są piękne, a podczas lektury przerażały mnie
Respondent nie zwracał uwagi na różnice	7	<ul style="list-style-type: none"> – nie porównywałam – nie przyglądałam się
Respondent nie zauważył istotnych różnic	21	<ul style="list-style-type: none"> – książka dość wiernie opisywała współczesną Florencję, nie potrafię sobie przypomnieć znaczących różnic – żadnych różnic

Podobieństwa	Liczba wskazań	Przykładowe odpowiedzi
Respondent uważa, że miejsce odwiedzone w pełni odpowiadało opisowi literackiemu	19	– identyczne – opis miejsc był wierny – wszystko takie same – wszystko wg opisu
Istnienie/podobieństwo opisanych budynków	16	– sam budynek jest podobny – budynki zabytkowe właściwie w stanie niezmienionym – architektura miasta
Układ miasta / wygląd ulic	12	– opisy uliczek były trafne – wiernie oddane budynki i ulice
To samo przeznaczenie obiektu	5	– to nadal był peron i tory, na których leżał Wokulski, nie zmieniono przeznaczenia tegoż miejsca
Atmosfera miejsca	6	– klimat miasta pozostał taki sam / opresyjny klimat małego miasteczka – specyficzny zapach wilgotnego drewna i klaustrofobiczny klimat uliczek dzielnicy Bryggen

Źródło: opracowanie własne.

Należy w tym miejscu rozwinąć wątek zróżnicowanego podejścia turystów do konfrontacji fikcji literackiej z rzeczywistością. Niektórzy już podczas lektury sięgają do fotografii, map (współczesnych lub archiwalnych) albo do Google Street View²⁵:

jak czytam książkę, to też często robię tak, że odpalam Googla i oglądam miejsca, w których to się dzieje [...], jak czytam książkę, której akcja dzieje się historycznie, no to szukam starych zdjęć [...] czytałam coś o XVII wieku w Warszawie, no to oglądałam obrazy Canaletto [R.3].

Część turystów-czytelników wykazuje się wręcz detektywistycznym zacięciem²⁶. Zdarzają się jednak również osoby, które nie wyszukują w internecie

²⁵ Niekiedy zachęcają do tego już autorzy, umieszczając w książkach zdjęcia bądź mapy opisywanych miejsc. Najczęściej zdarza się to w literaturze faktu, ale pojawia się także w beletrystyce. Jako przykład podać można powieść Enrique Moriela *Miasto poza czasem*, w której pojawiają się plany miasta, a na okładce widnieje wejście do katedry Świętego Krzyża i św. Eulalii w Barcelonie albo plan Paryża z 1938 roku zamieszczony w powieści *Misja w Paryżu* Alana Fursta.

²⁶ Zdarza się, że czytelnicy próbują zidentyfikować lokalizację, która mogła być pierwowzorem miejsca akcji. R.1 podaje przykład powieści *Pan Samochodzik i księga strachów*, na podstawie której usiłował odnaleźć prawdopodobną lokalizację opisanych miejsc. Choć nie ma potwierdzenia, że jego trop jest słuszny, to sam proces i efekt przyniosły mu satysfakcję. Nieco

opisanych lokalizacji, gdyż wartość ma dla nich przede wszystkim osobista wizyta i możliwość doświadczenia miejsca „wszystkimi zmysłami” [R.4].

Kwestia zmysłów wzmiankowana była nieprzypadkowo, gdyż turystyka literacka może obejmować doświadczenia multisensoryczne. Jeden z rozmówców jako przykład wskazał zwiedzanie Rzymu śladami powieści *Anioły i demony*, podczas którego słuchał ścieżki dźwiękowej z ekranizacji utworu, co zintensyfikowało jego wrażenia [R.1]. Kolejna rozmówczyni zwróciła uwagę na zmysł powonienia: „czułam zapach tego mokrego drewna już po tej podróży” [R.2] – w taki sposób opisuje swoje odczucia przy ponownym sięgnięciu do lektury już po odwiedzeniu Bergen opisanego przez Andrzeja Pilipiuka w serii *Oko jelenia*. Oprócz zmysłów słuchu i węchu w podróżach literackich istotny może być też smak, nierzadko bowiem na kartach utworów opisane są konkretne produkty czy potrawy:

Czytałem książkę Zygmunta Miłoszewskiego *Bezczenny*, gdzie on opowiada o Kalatówkach, o tamtejszym Hotelu Górskim i z taką pasją opowiada o naleśnikach bodajże z bryndzą, że to rzeczywiście się później stało fenomenem. Jak byłem jakiś czas później na Kalatówkach [...], to w karcie nawet były opisane te naleśniki, że to są naleśniki opisane w książce Zygmunta Miłoszewskiego i był cytat z tej książki zawarty w menu [R.1].

Na marginesie dodać można, że rzeczonym cytatem promuje się też wspomniany lokal na swojej stronie internetowej [ryc. 2].

Rycina 2. Fragment strony internetowej restauracji w Hotelu Górskim

Fragment powieści Zygmunta Miłoszewskiego *“Bezczenny” o naszej kuchni:*

“Legendarna szefowa pochodząca z dalekich rubieży Lubelszczyzny postawiła na domową kuchnię i udowodniła, że menu rzadzi się takimi samymi regularami, co wszystkie inne dziedziny życia. Można próbować, można eksperymentować, można mieszać, można przywozić inspiracje z najdalszych stron świata, a i tak koniec końców zwycięży szlachetna klasyka. A kalatówkowe dania były szlachetne. Od gołąbków i kotletów mielonych, poprzez bigos i fenomenalne flaki aż po góralskie wariacje w postaci naleśników z bryndzą i jagnięciny. Coś było w tych smakach, co kojarzyło się z wyprawą na targ, z kupnem najświeższych produktów i z przyrządzeniem ich świeżo, po prostu i bez żadnego kanciarstwa, tak jak się gotuje niedzielny obiad dla rodziny.”



Źródło: <https://www.kalatownki.pl/hotel.html> [dostęp 26.09.2023].

Również Reijnders dostrzega znaczenie poznawania literackiej lokalizacji wszystkimi zmysłami. Odnosząc się do podróży śladami Draculi, sugeruje, że turyści mają dostęp do pełniejszego obrazu odwiedzanego miejsca, gdy

inaczej wygląda sytuacja, gdy opisane w utworze miejsce było fikcyjne, ale czytelnicy usilnie starają się znaleźć obiekt, który opisowi w jakiś sposób odpowiada. To jest przykład chociażby zamku Draculi z powieści Brama Stokera, za który na potrzeby ruchu turystycznego uznano Zamek Bran w południowej części Rumunii, choć lektura do tego nie uprawnia [zob. S. Reijnders, *Stalking the Count. Dracula, Fandom & Tourism*, s. 1].

poznają go poprzez smak, zapach czy dotyk²⁷. Wszelkie bodźce sensoryczne pozwalają doświadczyć fabuły na nowo.

Turystyka literacka stanowi też interesującą płaszczyznę relacji między autorem i czytelnikiem. W dobie mediów społecznościowych bez trudu można dać znać twórcy, że odwiedza się opisane przez niego miejsce. Nierzadko zdarza się, że czytelnicy dopytują autorów o kwestie związane z danymi lokalizacjami, czy to drogą internetową, czy podczas spotkań autorskich. Niekiedy wręcz tropią topograficzne bądź historyczne nieścisłości i sygnalizują swoje spostrzeżenia autorowi, co jest świadectwem ich ogromnego zaangażowania i wnikliwości [R_1].

W ramach turystyki literackiej możliwy jest także bezpośredni kontakt czytelników z autorem. Bywa bowiem, że twórca wciela się w przewodnika i oprowadza po opisywanych miejscach. Jako przykład podać można Sławomira Gortycha, autora książek *Schronisko, które przestało istnieć* oraz *Schronisko, które przetrwało*. Czasem też przez media społecznościowe wydawnictw bądź samych autorów organizowane są konkursy, w których można wygrać spacer śladami książki z autorem w roli przewodnika. Jedna z rozmówczyń z ogromną sympatią wspomina przechadzkę z Maciejem Siembiedą po Trójmieście [R_3]. Często również takie spacerunki odbywają się w trakcie wydarzeń literackich, na przykład w ramach Nocy Księgarń w Warszawie (w 2022 roku odbyły się spacerunki m.in. z Błażem Brzostkiem i Małgorzatą Czyńską) czy przy okazji większych festiwali literackich (podczas Literackiego Sopotu organizowany był spacer z Tomaszem Słomczyńskim autorem książki *Sopoty*). Tego typu przedsięwzięcia gromadzą duże grono zainteresowanych, a możliwość spotkania samego autora i usłyszenia od niego o opisanych miejscach tylko zwiększa popularność takich inicjatyw.

Pewną namiastką tej formy jest coś, co moglibyśmy nazwać „wirtualną turystyką literacką”. Niektórzy autorzy bowiem organizują na swoich profilach w mediach społecznościowych spacerunki *online*. Tworzą relacje filmowe lub pokazy „na żywo”, w których za pośrednictwem internetu oprowadzają fanów po opisanych przez siebie miejscach. Takie relacje zamieszczała np. Katarzyna Berenika Mischczuk autorka serii *Kwiat paproci*. Fotorelacje z opisywanych miejsc znaleźć można natomiast w mediach społecznościowych Filipa Springera, autora wielu cenionych reportaży m.in. *Miedzianki*. Formy te są dobrą alternatywą dla osób, które z różnych przyczyn nie mogą osobiście udać się w literacką podróż. Większość rozmówców, choć miała dotychczas małe doświadczenie w tym zakresie, to wypowiadała się pozytywnie na temat takiego sposobu poznawania opisanych miejsc.

²⁷ S. Reijnders, *Stalking the Count. Dracula, Fandom & Tourism*, s. 13.

Podsumowanie

W niniejszym artykule przedstawiono turystykę literacką z perspektywy jej uczestników. Uwagę skupiono na doświadczeniach turystów-czytelników związanych z lekturą, organizacją podróży oraz samą podróżą, które okazały się bardzo zróżnicowane²⁸. Kwestią wartą rozważenia w ramach podsumowania jest odmiennosc turystyki literackiej od innych form turystyki. Warto przywołać w tym miejscu transakcyjną teorię tworzenia znaczenia Rosenblatta (ang. *transactional theory of meaning formation*). Głosi ona, że sam tekst niesie ze sobą tylko znaczenie potencjalne, niepełne. Kompletności nadaje mu dopiero czytelnik, który wchodzi w interakcję z tekstem. Jego wyobrażenia i emocje nadają pełny kształt utworowi literackiemu²⁹. Co za tym idzie, czytelnicy wyruszając w podróż śladami takiego utworu są współtwórcami miejsc literackich, ponieważ wchodzi w interakcję z daną przestrzenią³⁰. Podobnie Jacek Kaczmarek podkreśla, że „autor dzieła i czytelnik-turysta razem kreują poznawaną przestrzeń literatury”³¹. Zależność ta zdecydowanie wyróżnia turystykę literacką oraz samych jej uczestników.

Rozmówcom również zadano pytanie, czy wyjazdy motywowane utworem literackim wyróżniają się czymś na tle innych podróży. Odpowiedzi wskazały jednoznacznie, że tak. Po pierwsze, czytelnik udając się w dane miejsce, posiada już o nim pewną wiedzę. Dzięki temu, że zapoznał się wcześniej z książką, posiada więcej informacji, często mało znanych, na temat danej lokalizacji, przez co podróż jest bardziej świadoma i pogłębiona [R.2]. „Człowiek jest już ukierunkowany na to, co chciałby zobaczyć i już coś wie na temat tego miejsca, budynku czy zabytku, który widzi” [R.5]. Reijnders sugeruje wręcz, że czytelnicy, choć fizycznie odwiedzają dane miejsce po raz pierwszy, odbyli już wcześniej tę podróż w swojej wyobraźni³². Turyści literaccy są w związku z tym silnie zmotywowani, odwiedzenie konkretnego miejsca wiąże się bowiem z emocjami, które przeżyli podczas

²⁸ Także B. Schaff podkreśla, że zaangażowanie turystów w podążanie śladami utworów jest bardzo zróżnicowane (niektórzy odwiedzają miejsca literackie niejako mimochodem, przelotnie, inni natomiast z rozmysłem wybierają lokalizacje i niezwykle szczegółowo przygotowują się do podróży), co implikuje różnorodność doświadczeń [zob. B. Schaff, „*In the Footsteps of ...*”: *The Semiotics of Literary Tourism*, „Kultur Poetik”, s. 179].

²⁹ Zob. A. Marhaeni, *Rosenblatt's Transactional Theory and Its Implementation in the Teaching of Integrated Reading*, „Jurnal Ilmu Pendidikan”, 1998, 5(4), s. 207.

³⁰ Zob. R. Baleiro, M. Viegas, D. Faria, *Contributes to the Profile of the Brazilian Literary Tourist: Experience and Motivation*, s. 8.

³¹ J. Kaczmarek, *Turystyka literacka w ujęciu aleatorycznym na przykładzie Hawany*, s. 41.

³² S. Reijnders, *Stalking the Count. Dracula, Fandom & Tourism*, s. 6.

lektury. Chociaż pierwszy raz trafiają w daną lokalizację, to czują już z nią pewną więź:

W wyjazdach śladami utworów jest zazwyczaj jakiś konkretny plan i jest bardzo silna motywacja, żeby zobaczyć to miejsce. To już jest zupełnie inny związek z tym miejscem, niż w przypadku turysty, który jedzie zobaczyć dane miejsce, bo jest ładne, załóżmy, a zupełnie inny jeśli jedzie zobaczyć jakieś miejsce, bo przeżył już tam jakąś przygodę w swojej wyobraźni z bohaterami [R.1].

Zupełnie innej wartości się oczekuje w tym miejscu. Przynajmniej ja tak mam, że nie oczekuję jakiegoś spektakularnego piękna krajobrazu zawsze, tylko żeby znaleźć się w tym miejscu, gdzie przecież był ten bohater³³ [R.1].

Wspomniane emocje i narracyjny kontekst sprawiają, że doświadczenie podczas podróży jest głębsze i bardziej wyjątkowe: „nasze przeżycia plus przeżycia bohaterów, to pogłębia zwiedzanie” [R.2]; „Na pewno poznaje je w inny sposób, bo zupełnie inaczej te miejsca są opisane w przewodnikach [...] natomiast literatura, zwłaszcza beletrystyczna, osadza tam jakąś historię i fikcyjnego bohatera, jakieś przeżycia i w czytelniku pozostają jakieś emocje związane z tym miejscem, więc to jest zupełnie inny odbiór” [R.3].

Także w dotychczasowej literaturze przedmiotu pojawia się kwestia odrębności podróży literackich od innych form turystyki. Leontina Ghetau i L.V. Esanu zaliczają turystykę literacką do alternatywnych rodzajów turystyki i sytuują ją w kontekście turystyki zrównoważonej³⁴. Natomiast Barbara Schaff podkreśla, że:

Powszechnie uważa się ją [turystykę literacką – dop. autorek] za turystykę specjalistyczną lub wysokiej kultury, zajęcie cenniejsze kulturowo niż zwykłe wyjście do następnego pubu, ale w formach doświadczeń oferowanych przez branżę turystyczną często celowo rezygnuje się z tego rozróżnienia na wysokie i niskie³⁵.

Ciekawą kwestię ukazały również badania przeprowadzone w Brazylii. Ankietowanych poproszono o podanie kilku słów kojarzących im się z turystyką literacką. Najczęściej powtarzały się: emocje, wiedza oraz wyobraź-

³³ Również A. Stasiak, odnosząc się do miejsc odwiedzanych przez turystów-czytelników, pisze, że „często są to zwyczajne krajobrazy, ulice miasta czy domy, ale już sam fakt, że zostały przeniesione do świata fikcji literackiej, nadaje im nadzwyczajny, magiczny wymiar” [A. Stasiak, *Turystyka literacka i filmowa*, s. 6].

³⁴ L. Ghetau, L. V. Esanu, *Literary tourism as a promoter of cultural heritage*, „Sustainable Development and Planning” 2011, Vol. 150, s. 347.

³⁵ B. Schaff, „In the Footsteps of ...”: *The Semiotics of Literary Tourism*, s. 174–175.

nia³⁶. Wskazane przez brazylijskich czytelników określenia potwierdzają to, o czym wspominali polscy rozmówcy – podróże śladami literatury wyróżniają się dzięki temu, że wzbudzają silniejsze emocje, pogłębiają wiedzę zarówno na temat odwiedzanego miejsca, jak i utworu literackiego oraz pobudzają wyobraźnię turystów.

Bibliografia

- Baleiro Rita, Viegas Margarida, Faria Diomira (2022), *Contributes to the Profile of the Brazilian Literary Tourist: Experience and Motivation*, „Anais Brasileiros De Estudos Turísticos”, 12(1), s. 1–14.
- Buczowska Karolina (2008), *Turystyka kulturowa. Przewodnik metodyczny*, Poznań: Wydawnictwo Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu.
- Burger Sabine, Geel Nelleke, Schwarz Alexander (2006), *Cień wiatru. Przewodnik po Barcelonie*, współpr. C.R. Zafón, przeł. K. Jelińska, M.T. Jelińska, Warszawa: Muza.
- Chymkowski Roman, Zasacka Zofia (2023), *Stan czytelnictwa książek w Polsce w 2022 roku*, Biblioteka Narodowa, <https://www.bn.org.pl/download/document/1688127220.pdf> [dostęp 29.09.2023].
- Ghetau Leontina, Esanu L.V. (2011), *Literary tourism as a promoter of cultural heritage*, „Sustainable Development and Planning”, Vol. 150, s. 345–353.
- Herbert David (2001), *Literary places, tourism and the heritage experience*, „Annals of Tourism Research”, 28(2), s. 312–333.
- Kaczmarek Jacek (2020), *Turystyka literacka w ujęciu aleatorycznym na przykładzie Hawany*, „Turyzm”, nr 1, s. 31–42.
- Kowalczyk Andrzej [red.] (2010), *Turystyka zrównoważona*, Warszawa: PWN.
- Marhaeni Agung (1998), *Rosenblatt's Transactional Theory and Its Implementation in the Teaching of Integrated Reading*, „Jurnal Ilmu Pendidikan” 5(4), s. 206–219.
- Orliński Wojciech (2013), *Sztokholm. Przewodnik śladami bohaterów Stiega Larssona*, Białsko-Biała: Pascal.
- Pudełko Agnieszka (2015), *Zbrodnia w mieście – turystyka literacka śladami powieści kryminalnych*, „Turystyka Kulturowa”, nr 10, s. 38–57.
- Reijnders Stijn (2011), *Stalking the Count. Dracula, Fandom & Tourism*, „Annals of Tourism Research” 38(1), s. 231–248.
- Schaff Barbara (2011), *„In the Footsteps of ...”: The Semiotics of Literary Tourism*, „Kultur-Poetik”, 11/2, s. 166–180.
- Stasiak Andrzej (2009), *Turystyka literacka i filmowa*, w: *Współczesne formy turystyki kulturowej*, red. K. Buczowska, A. Mikos von Rohrscheidt, Poznań: Wydawnictwo Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, s. 223–265.

³⁶ R. Baleiro, M. Viegas, D. Faria, *Contributes to the Profile of the Brazilian Literary Tourist: Experience and Motivation*, s. 10–11.

- Squire Shelagh J. (1994), *The cultural values of literary tourism*, „Annals of Tourism Research”, 21(1), s. 103–120.
- Synowiec Aleksandra (2016), *Aktualne tendencje w turystyce kulturowej na przykładzie turystyki literackiej*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej”, Seria: Organizacja i Zarządzanie, z. 92, s. 325–334.
- Szczerba Dorota, Czachowska Kinga (2004), *Poznań Borejków. Spacer z bohaterami powieści Małgorzaty Musierowicz*, Poznań: Media Rodzina.
- <https://napoleoncat.com/stats/social-media-users-in-poland/2023/#section-facebook> [dostęp 29.09.2023].

Travelling in the Footsteps of Literary Works: Tourist Experiences

Abstract

This article concerns tourism in the footsteps of literary works. Based on a survey and in-depth interviews, it reflects upon the readers' experiences of places they know from literary narratives. They shared details about, among others, how they prepare for literary travels and how they experience the real place compared to the one described by the writer. In the article, the authors also considered how literary tourism differs from other forms of tourism.

Keywords: literary tourism, readers, experiences, travelling in the footsteps of literary works